

Kingfisher

stawia na Kraków

W styczniu 2016 r. Kingfisher ogłosił wielki projekt transformacji One Kingfisher, obejmujący m.in. zmiany w procesie zakupów i logistyki, wzmocnienie obecności w internecie oraz unifikację oferty dla klientów. Jedną ze zmian wdrażanych w ramach projektu jest zmiana sposobu działania w obszarze finansów poprzez utworzenie centrum finansowego SSC. O tych planach opowiada Dariusz Procyk, dyrektor powstającego właśnie centrum.

W Polsce firmę zna prawie każdy, choć niewielu zdaje sobie z tego sprawę. Co kryje się pod marką Kingfisher?

Kingfisher jest jedną z największych firm na rynku home improvement na świecie i zdecydowanie największą w Europie. Działa w dziesięciu krajach pod dobrze znanymi lokalnie markami: B&Q, Screwfix, Castorama, Brico Dépôt, Koçtaş, a w Polsce jako Castorama Polska. Kingfisher umożliwia poprawę warunków mieszkaniowych, nieustannie rozwijając ofertę dla klientów, a teraz zmienia także system organizacji pracy firmy.

Szykuje się rewolucja?

Raczej transformacja. Firma półtora roku temu ogłosiła projekt transformacji One Kingfisher, a teraz przechodzi do następnego etapu jego wdrażania, składającego się z trzech elementów: wdrożenia jednej platformy informatycznej dla wszystkich spółek w grupie, centralizacji procesów zakupu i logistyki, a także zbudowania centrum usług wspólnych dla finansów, które będzie obsługiwało wybrane jednostki w grupie.

Jaka jest rola Krakowa w tym projekcie?

Tu powstanie pierwsze centrum usług wspólnych dla finansów. Do tej pory Kingfisher nie zbudował czegoś, co moglibyśmy nazwać globalnym czy działającym na poziomie całej grupy Shared Service Center. Wcześniej każda ze spółek działających na poszczególnych rynkach lokalnych miała własny dział księgowy, teraz za ten obszar będą odpowiadać pracownicy krakowskiego biura.

Dlaczego tutaj?

Jednym z powodów jest fakt, że udało nam się w Polsce zbudować silną markę jako Castorama Polska. A Kraków? Jest kluczowym

miastem w środkowej Europie pod względem usług księgowych, ma dostęp do ekspertów, dobrą lokalizację i sprzyjającą atmosferę. Ponadto funkcjonuje tu wiele firm działających w obszarze innowacji, pomagających integrować księgowość z systemami IT. Chcemy korzystać z tej synergii, wdrażając automatyzację i robotyzację w procesach, których będziemy właścicielami.

Komputery zamiast pracowników?

Nie! Chcemy wspierać efektywność pracy w SAP-ie poprzez dobudowanie do niego rozwiązań opartych na robotyzacji i zaawansowanych rozwiązaniach automatyzacji. Kingfisher chce być prekursorem używania robotów właśnie w ten sposób, a przy okazji dać pracownikom satysfakcję z tworzenia tych rozwiązań. Komputery mogą wspierać pracowników, odciążać ich, ale ich nie zastąpią.

Ile osób znajdzie miejsce w krakowskim oddziale Kingfisher?

Rekrutacja już się rozpoczęła, a SSC właśnie zaczyna działalność. Stopniowo będziemy zwiększać liczbę zatrudnionych osób, klientów oraz liczbę i stopień zaawansowania procesów. Nasze plany przewidują zatrudnienie do 300 osób w 2018 roku. Celem nie jest budowanie dużego centrum, a stworzenie organizacji o wysokiej efektywności, jakości usług i wspaniałej atmosferze.

Kogo szuka Kingfisher?

Przede wszystkim osób z doświadczeniem w pracy w SSC dla firm handlowych w obszarze finansowym. Ludzi, którzy chcą być liderami zmiany i brać za nią odpowiedzialność. Szukamy też pracowników mniej doświadczonych, ale takich, którzy chcą wykorzystywać innowacje technologiczne w branży finansowej. Przyda się znajomość angielskiego, umiejętność współpracy w grupie oraz zdolność zdefiniowania celów dla samego siebie. Oczywiście podstawą są odpowiednia motywacja i chęci.

Pierwsze SSC oznacza budowanie od zera, a to duże wyzwanie.

Zdefiniowaliśmy fazy budowania centrum tak, żeby to był zrównoważony projekt i aby zakończył się sukcesem. Zachęcamy też wszystkich pracowników działów księgowych Kingfishera, żeby dołączyli do nas w Krakowie. Budowanie centrum od zera to duże wyzwanie, ale nie boimy się go.

A konkurencji?

Nie chcemy prowadzić wojny płacowej z innymi firmami, żeby zdobyć nowych pracowników, więc wynagrodzenia będą porównywalne. Ale jesteśmy przekonani, że nasza oferta będzie

konkurencyjna. Tworzymy organizację dbającą o długoterminowy rozwój pracowników, podnoszenie ich kwalifikacji, korzystamy z najnowszych osiągnięć jeśli chodzi o systemy organizacyjne. Nasza kultura jest przyjazna i otwarta.


Jaką kulturę organizacji chce stworzyć Kingfisher w Krakowie?

Wzięliśmy najlepsze elementy z kultury brytyjskiej, francuskiej

i z innych krajów, w których działamy – Polski czy Rumunii. Z tych elementów tworzymy kolaż, stawiamy na otwartość, samorealizację i wzajemne wspieranie się. Piramida zatrudnienia jest płaska, a to wpływa na szybką i efektywną komunikację. Efektywność mierzymy pracą zespołową i wspólnym poszukiwaniem najlepszych rozwiązań. Chcemy, żeby każdy czuł się tu potrzebny, mając kluczową rolę do wypełnienia.

Firmy, którym udaje się zintegrować i zaangażować zespół, mogą potem chwalić się pracownikami z długim stażem.

Dlatego właśnie chcemy budować relacje. Będziemy to robić także przez działania CSR. Nasz program społecznej odpowiedzialności wywodzi się z tego, czym jest i chce być Kingfisher. Celem firmy jest poprawa warunków mieszkaniowych ludzi – w naszych sklepach jest wszystko, co potrzebne do ulepszenia i upiększenia mieszkania. Kingfisher pomaga klientom zrozumieć, jak wykorzystać nasze produkty, a niskie ceny sprawiają, że oferta jest osiągalna dla każdego. Chcemy, żeby ta idea Kingfishera przyświecała też naszym pracownikom i dlatego wykorzystując ich dobrą wolę i nasze produkty, chcemy wspólnie pomagać osobom, które żyją w trudnych warunkach.

Mamy nadzieję, że krakowskich pracowników uda się zaangażować nie tylko w udane wdrożenie projektu One Kingfisher, ale i w pomoc lokalnej społeczności. 

Rozmawiała Dagmara Marcinek



foto: Wacław Laba

Dariusz Procyk,
dyrektor Globalnego Centrum Usług Wspólnych